

gramu, bez busoli, a wskutek tego niezdecydowanych. Raz na lewo, raz na prawo — trochę naprzód, potem wstecz.

Rząd nie ma linii zdecydowanej nie tylko w sprawie żydowskiej. Sam gen. Składkowski „owszem” (jego słowo) dopuszcza walkę gospodarczą, popiera usunięcie żydów od dostaw, zasila kasy bezprocentowe chrześcijańskie. Podlegli mu niektórzy starostowie aresztują polskie pikiety przed sklepami żydów, robią przemocą miejsca na targach dla straganów żydowskich i w różny sposób utrudniają pracę polskim narodowcom. Podobnie jest w szkolnictwie. Minister oświaty raz godzi się na ghetto żydowskie na uniwersytetach, drugi raz się cofa. Raz bije w Związek Nauczycielstwa Polskiego (radikalno - masoński), drugi raz mu ustępuje. Inni ministrowie także nie mają wyraźnego w tej sprawie oblicza.

Sprawa zachowania się Niemców gdańskich wobec Polaków i państwa polskiego budzi w Polsce wielkie niezadowolenie, rząd zaś zakazał wieców i zebrań w tej sprawie.

Wybory do rad miejskich w Warszawie, w Łodzi, w Poznaniu, dotąd nie odbyły się — rządzą tam ciągle komisarze.

W sprawach gospodarczych pod przymusem robi rząd pewne pociągnięcia na odcinku handlu zagranicznego. Ograniczono przywóz do Polski tłuszczów i olei roślinnych. Poddano przywóz bawełny specjalnym opłatom. Zaczęło się poszukiwanie własnych rud żelaza, oło-

wiu cynku, srebra. Buduje się parę fabryk lanitalu (sztucznej wełny); kotoniny lnu i konopi, sztucznego kauczuku, celulozy itp. Są to rzeczy — ogólnie biorąc — pożyteczne i celowe, ale bardzo połowiczne i niedostateczne.

Specjalną uwagę musimy zwrócić na polityczne nastroje żydów i lewicy. Żydzi, którzy całą siłą zwalczają parlament w Palestynie (bo boją się w nim przewagi Arabów), w Polsce agitują za lewicową, demokratyczną ordynacją wyborczą, bo mają nadzieję, że przy pomocy mniejszości lewicy i socjalistów zdobędą w Sejmie przewagę nad narodowcami i wstrzymują akcję za usunięciem żydów z Polski. Socjaliści i ich związki zawodowe poszły całkowicie na żołądek żydów. Inne polskie stronnictwa centrowe nie mają linii wyraźnej. Np. ludowcy, Thugutt i Marchlewski bratają się wyraźnie z żydami, Mikołajczyk, ks. Pataś i Witos są tej polityce przeciwni, Rataj stoi w środku. Co zrobią, gdyby im przyszło decydować?

Pułk. Koc przybrał sobie do pomocy drobne grupy młodych, które oderwały się od pnia macierzystego, od Stronnictwa Narodowego: Związek Młodych Narodowców i były Obóz narodowo - radykalny. Inni z sanacji wyciągnęli rękę do ludowców i socjalistów. Kto kogo przeciągnie? Kto kogo przechytzy? Kto okaże się silniejszym? Nie wiem. Wiem, że narodowcy w tych intrygach i gierkach udziału nie biorą i brać nie powinni.

Jest jasne dla wszystkich, iż